Przed procesem współczesnych korsarzy w Łodzi

Echa nielegalnego wywozu żydów do Palestyny

ŁÓDŹ, 30.12. (Tel. wł.). W swoim czasie głośnym echem odbiła się nietylko w kraju, ale i w całej Europie sprawa afery morskiej łodzianina Mojżesza Chanachowicza.

Sprawa ta wzorowana była na korsarzach - przemytnikach, grasujących u wybrzeży morskich Ameryki i przemycających na ląd emigrantów nie posiadających prawa wjazdu.

Pierwsze już szczegóły wskazywały, że Chanachowicz miał na celu oszustwo, a przemytnictwo morskie służyło mu za parawan.

Chanachowicz nabył w Orłowie stary statek rybacki, który doprowadził do stanu używalności i przyjął w charakterze kapitana okrętu marynarza Szrajbera, wciągniętego również do szajki oszukańczej.

Działał on w porozumieniu z kilku dalszymi członkami szajki, a mianowicie z Abramem Lubińskim i Józefem Nirenbergiem z Łodzi oraz z Jakubem Herszkornem z Warszawy.

Plan polegał na tem, że Chanachowicz nawiązał kontakt z organizacją syjonistów-rewizjonistów w Łodzi oraz w Warszawie i spośród członków tej organizacji werbował amatorów emigracji do Palestyny.

Wybierano rzecz zrozumiała tych, którzy nie mogli uzyskać prawa wjazdu do Palestyny i starali się przedostać w drodze nielegalnej.

Po zgromadzeniu znacznych już sum z tytułu zaliczek pobranych od emigrantów, Chanachowicz sfinalizował sprawę nabycia statku, zaopatrzył go w pewne zapasy oliwy, paliw, oraz żywności, w ilości jednak niedostatecznej na dłuższą podróż.

Brak było również odpowiednich przyrządów żeglarskich, lecz mimo to marynarz Szrajber zgodził się wyruszyć na morze, byle nie oddalać się zbytnio od brzegów i nie stracić orjentacji, co mogło się skończyć katastrofą.

Po tych przygotowaniach kandydatów do emigracji palestyńskiej w liczbie około 150 zwieziono do Gdyni, a następnie do przystani rybackiej w Orłowie, gdzie nastąpiło po cichu załadowanie i statek odbił od brzegu.

Statek „Wanda", jak nazwano okręt przemytniczy Chanachowicza, błąkał się po wodach Bałtyku, niedaleko brzegów polskich przez trzy doby, co wreszcie zwróciło uwagę statków strażniczych i gdy „Wanda" zbliżyła się nieco do brzegów polskich w pobliżu Gdyni, zmuszono ją do zawinięcia do brzegu.

Pasażerów statku, którzy w warunkach wręcz niemożliwych z racji ciasnoty pomieszczeń, przeżyli w trwodze na statku trzy doby, spotkał nowy zawód, który zakończył radość na widok lądu.

Odwieziono ich do pobliskiej Gdyni, skąd wyruszyli przed trzema dniami.

W wyniku dochodzenia Chanachowicz i jego wspólnicy, Szrajber, Herszkorn, Lubiński i Nirenberg zostali zatrzymani.

Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa oszustów miała być rozpoznana w Sądzie w Gdyni.

W ostatniej jednak chwili na skutek zgłoszenia poszkodowanych ujawniono, że Chanachowicz pozostawał w zmowie z Abramem Stawskim, słynnym działaczem organizacji syjonistów-rewizjonistów, który w swoim czasie przebywał w Palestynie, następnie oskarżony został o zabójstwo przeciwnika politycznego, dr. Arlosorofa i członka egzekutywy organizacji syjonistycznej w Palestynie, a nawet był skazany w pierwszej instancji na karę śmierci, lecz następnie uniewinniony, i skazany na wygnanie z Palestyny, z zakazem przebywania na wszystkich ziemiach i dominjach brytyjskich.

Ponieważ Stawski był obywatelem polskim powrócił do kraju i z tej racji wdrożono dodatkowe dochodzenie, które objęło również reemigranta Stawskiego.

W toku dodatkowego dochodzenia, wobec stwierdzenia, że akcja oszukańcza toczyła się przeważnie na terenie Łodzi, gdzie właściwie zawiązała się spółka oszukańcza, gdzie również pobrano zaliczki i werbowano kandydatów do emigracji, a dopiero końcowy akt rozegrał się na wybrzeżu i na morzu, przeto sprawę przekazano do kompetencji władz sądowych w Łodzi.

Dotychczas do sprawy pozwano ponad 150 świadków tak, że przewód sądowy potrwać może kilka dni. Herszkorn zmarł i przeciwko niemu sprawę umorzono.

Ks. Małynicz
zwolniony z więzienia

WILNO, 30.12. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny uchylił środek zapobiegawczy w stosunku do ks. Mieczysława Małynicz - Malickiego, proboszcza w Nowych Trokach, skazanego przez Sąd Okręgowy pod zarzutem obrazy narodu polskiego w związku z zajściami, które miały miejsce w Trokach po śmierci marsz. Piłsudskiego. Ks. Małynicz - Malicki został zwolniony z więzienia na Łukiszkach i odprawił w niedzielę d. 29 b. m. mszę św. w kościele św. Jakóba.

Zjazd emerytów kolejowych
przeciw obniżce emeryłur

KRAKÓW, 30.12. (Tel. wł.). Odbył się tu zorganizowany przez Polski Związek Emerytów, rencistów, wdów i sierot kolejowych zjazd delegatów z udziałem kilkuset emerytów zamieszkałych na terenie Krakowa. Zjazd miał za zadanie wyszukać środki zaradcze, przeciwko zamierzonej obniżce 25 proc. wysługi emerytalnej, nabytej za czasów zaborczych.

Zjazd zagaił p. Oplustil, podnosząc, iż emeryci na terenie byłego zaboru austrjackiego, t. j. w Małopolsce i na Śląsku nabyli swe prawa, okupując je władkami i pozostawiając państwu polskiemu w spuściźnie po Austrji olbrzymie majątki w gotówce, papierach i nieruchomościach, czem zabezpieczyli sobie materjalnie prawo do nienaruszalności zdobytych drogą wysługi emerytalnej zaopatrzeń i rent.

Delegat Z. Z. K. p. Packan oznajmił, że 12 b. m. była u premjera Kościałkowskiego delegacja wyłoniona przez zjazd emerytów kolejowych, która interwenjowała w tej sprawie.

Dalsi mówcy, omawiali ustosunkowanie się czynników rządzących do spraw emerytów, traktowanych obecnie jak kula u nogi Ministerstwa Skarbu. Obaj mówcy wzywali do solidarności, a z treści ich przemówień wyczuć można było nutę ogromnego żalu i rozczarowania.

Po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił wysłanie telegramu protestacyjnego do Prezydjum Rady Ministrów, oraz powierzył komisji składającej się z pp. Oplustila, Nycza, Packana, Stączka, Mokrańskiego i Biernakiewicza, opracowanie odpowiedniego memorjału i rezolucji i ustalenia dalszej taktyki w akcji obronnej.

Tow. Eugeniczne za poradnictwem przedślubnem, pomocą nowożeńcom i sterylizacją, ale

Niema jednomyślności lekarzy...

Wywiad z dr. Tadeuszem Welfle—sekretarzem Rady Głównej T-wa Eugenicznego

Po zapoznaniu się z projektem polskiej ustawy eugenicznej, zwróciłem się do dr. T. Welfle z prośbą o udzielenie mi szeregu wyjaśnień dodatkowych, w sprawach z ustawą tą związanych.

— Co sądzi pan doktór o potrzebie wprowadzenia tej ustawy u nas?

— Tow. Eugeniczne stoi na stanowisku jej konieczności. Przy zdecydowanej pomocy państwa, idącej w kierunku umożliwienia jaknajwiększej ilości zdrowych ludzi wstępowania w związki małżeńskie, należy zapobiec możliwościom rodzenia się osobników zwyrodniałych, które są ciężarem dla społeczeństwa, nie przynosząc mu żadnych korzyści.

— Nasza ustawa t. j. jej projekt — mówi doktór Welfle — jest ostrożna i ogranicza np. przymus sterylizacyjny do wypadków zupełnie pewnych i poważnych. Chodzi o ograniczenie rozrodu typów niepożądanych, bez przejścia jednak do jakiegoś wyjaławiania masowego, jak to się dzieje w Niemczech, gdzie dokonano już dziesiątki tysięcy operacyj. Raczej chcemy poczekać, móc zorjentować się, co do skutków tego olbrzymiego eksperymentu, jego celowości społecznej i skuteczności, narazie ograniczając się do stosowania sterylizacji tam tylko, gdzie konieczność jej jest niewątpliwa. Zresztą nietylko chodzi o sterylizację.

— Proszę sobie wyobrazić rodzinę, w której matka gruźliczka, co rok rodzi dzieci, które kolejno wymierają. Matka wytrzymuje jeszcze porody, ale dzieci są za słabe by żyć. Czy nie możnaby temu zaradzić?

— Albo inny wypadek z mojej praktyki lekarskiej. Zwraca się do nas zrozpaczona matka, młodej, 18-letniej dziewczyny i prosi, abyśmy nie dopuścili do małżeństwa z jej narzeczonym, znacznie starszym, chorym na kiłę. Dziewczyna kocha się w nim i nie rozumie niebezpieczeństwa, które jej grozi. Narzeczony nie chce zrozumieć, jak ciężką wyrządza krzywdę swej przyszłej żonie, decydując się na małżeństwo. A my w tej sytuacji jesteśmy obecnie bezradni. Gdyby istniał obowiązek przedstawiania zaświadczeń lekarskich przed ślubem, gdyby brak zaświadczenia wyrażyjącego zgodę lekarza na małżeństwo—uniemożliwiał jego zawarcie, sprawa byłaby rozwiązana.

Oba przytoczone wypadki wprost wołają o zrealizowanie takiej zasady. Oczywiście trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet przy nalepszej ustawie i najlepszem jej uzupełnieniu zawsze mogą się zdarzyć wypadki, z punktu widzenia eugeniki, niepożądane, ale zostaną one znacznie ograniczone.

Należy jeszcze zwrócić specjalną uwagę, że nie sterylizacja jest punktem zasadniczym projektu naszej ustawy, jest ona zaledwie jednym tylko ze środków wyjątkowych przezeń przewidzianych.

— Jak zapatrują się lekarze polscy na nową ustawę?

— Państwowa Rada Zdrowia przeprowadza obecnie szeroką ankietę na ten temat.

Trudno uprzedzać fakty. Z tego jednak, co dotąd, na podstawie dyskusji w różnych środowiskach zawodowych wiadomo, trzeba powiedzieć, otwarcie, że niema jednomyślności a zdania są rozbieżne. Szereg lekarzy wysuwa zastrzeżenia, stawiając tezę, że dziedziczność nie jest zupełnie pewną w poszczególnych wypadkach, że osobnicy zwyrodniali (zwłaszcza, gdy druga strona małżeństwa jest w pełni zdrowia) mogą wydawać na świat dzieci zupełnie normalne, które mogą pracować z pożytkiem, a nawet zasłużyć się narodowi. Niewątpliwie jest w tem racja. Ale ciężary są niewspółmierne zwłaszcza, że chodzi tu o ewentualne korzyści przyszłe, często problematyczne. Wystarczy chyba dodać, dla zilustrowania rozmiarów ciężarów; jakie ponoszą państwa z tytułu Opieki Społecznej nad osobnikami beznadziejnie zwyrodniałymi, że Anglja wydaje rocznie na te cele około półtora miljarda złotych (t. j. niewiele mniej niż cały roczny budżet państwowy Polski! — przyp. red.), a Niemcy około 700 miljonów złotych rocznie. W pierwszym rzędzie więc zainteresowane jest państwo w tem, aby zmniejszyć ciężary Opieki Społecznej. Stąd też ustawa (t. j. projekt) przewiduje ingerencję czynnika państwowego. Stawianie wniosku o zwołanie komisji lekarskiej obok zainteresowanych mogą dokonać władze państwowe.

— Udział czynnika państwowego, jego kontrola, oddanie spraw dotyczących przymusowego wyjałowienia sądom, ochrona prawna przed nadużyciami i ochrona tajemnicy postępowania sądowego w tych sprawach, wreszcie przyjęcie przez państwo kosztów postępowania i kosztów zabiegu, jeżeli chodzi o sterylizację, jak również czynne stanowisko w zakresie poradnictwa przedślubnego oraz pomocy dla nowożeńców — świadczy, że pod powagą państwa i w myśl trwałych jego interesów te sprawy, w myśl projektu, miałyby być normowane.

— Część projektu ustawy pozytywna (poradnictwo przedślubne ,pomoc nowożeńcom) nie budzi chyba zastrzeżeń ani moralnych, ani finansowych (te ostatnie zadecydowały o wycofywaniu narazie projektu o kartotekach zdrowia! przyp. red.), część negatywna projektu dotycząca zmniejszenia ciężarów Opieki Społecznej, obejmująca dziedzinę eugeniki ograniczającej — może ulec jeszcze zmianom i może podlegać dyskusji. Tem niemniej sądzę, że zasady, które ona stara się wprowadzić, są słuszne, a środki wybrane niewątpliwie celowe tembardziej, że sam projekt unika ryzyka jakiegoś wielkiego eksperymentu. Jasne jest, że lepiej poczekać na pewne wyniki, niż stosować eksperymenty, na których rezultaty trzeba poczekać szereg lat, a które nie są bezsporne.

W następnym artykule damy wyraz opinji kół katolickich, zamieszczając wywiad z jednym wybitnych działaczów katolickich.

(a.).

Rzemieślnicy okpiwani
przez oszustów

Izby Rzemieślnicze zajęły się niedopuszczalnemi machinacjami, które popełniane były przy składaniu podań o udzielanie kart rzemieślniczych. W wielu wypadkach wymagane przez władze przemysłowe świadectwa uzdolnienia zawodowego, okazały się fałsyfikatami, nabywanemi za pieniądze. Wytworzył się nawet proceder pośredników, dostarczających takich świadectw.

W związku z tem zgłoszono Ministerstwu Przemysłu i Handlu wniosek, by wszelkie przedkładane władzom administracyjnym świadectwa uzdolnienia zawodowego przesyłano właściwym Izbom Rzemieślniczym, dla zbadania autentyczności.

Izby Rzemieślnicze powinny się zająć sprawą poważnie, bo wszelakiego rodzaju niewykwalifikowana zbieranina wytwarza groźną konkurencję dla rzetelnego rzemiosła.

Sklepy spożywcze
muszą ujawniać ceny

W związku z wydaniem przez M. S. Wew. zarządzenia o ujawnianiu cen przez sklepy sprzedające artykuły pierwszej potrzeby rozpoczęły Starostwa Grodzkie w Warszawie lustrację wystaw sklepowych.

Za nieujawnianie cen wytaczane będą procesy karno-administracyjne.

Niebezpieczny punkt Warszawy
róg Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej w nocy

Po zamknięciu Dworca Głównego około godz. 2 w nocy na rogu Al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, a więc w sercu stolicy, trudno jest przejść, by nie być zaczepionym przez różnego rodzaju męty społeczne. Różnego rodzaju łobuziaki kręcą się i stoją po bramach, proponując kupno papierosów, zapałek, jakichś gazet sprzed roku itp.

Są i tacy, którzy proponują różne domy schadzek, a gdy spokojny przechodzień z żadnych propozycyj skorzystać nie chce, prosi go się o jałmużnę, przyczem natręctwo jest tak bezczelne, że wprost zastępuje się drogę, nie pozwalając dalej iść. Sądzimy, że władze policyjne zwrócą większą uwagę na ten odcinek zbiegających się ulic i zaoszczędzą przechodniom przykrych niespodzianek.

Jak odpowiedzą za podatki
członkowie rad nadzorczych koncernów

Dnia 31 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu specjalna narada w sprawie ordynacji podatkowej z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych. Rozważane będą zagadnienia, związane z odpowiedzialnością członków rad nadzorczych za podatki koncernów i przedsiębiorstw. Sferom gospodarczym zależy głównie na wyświetleniu kwestji tej odpowiedzialności za lata minione.

Przedstawiciele życia gospodarczego stoją na stanowisku, iż przepisy ordynacji podatkowej nie mogą działać wstecz i że wobec tego członkowie rad nadzorczych nie mogą być pociągani do uiszczenia zaległych podatków koncernów i przedsiębiorstw.

Odpowiedzialność członków rad nadzorczych za podatki powinna zdaniem sfer gospodarczych rozpoczynać się dopiero z chwilą wejścia w życie ordynacji podatkowej.

Swiadectwa przemysłowe
na rok 1936

W urzędach skarbowych zaznaczył się w ostatnich dniach wzmożony napływ płatników po świadectwa przemysłowe na rok 1936. Ostatni termin nabycia tych świadectw upływa w dniu 31 b. m.

Sfery przemysłowo-handlowe oczekują, iż podobnie jak w latach ubiegłych będzie można i obecnie wykupić świadectwa przemysłowe po 1 stycznia 1936 bez kar i grzywien. Od wykupujących świadectwa przemysłowe po 1 stycznia pobierane będą tylko jednomiesięczne odsetki.

Ulgowy okres w nabywaniu świadectw przemysłowych trwać będzie prawdopodobnie do 15-go stycznia 1936. Po tym terminie nakładane będą kary i grzywny na płatników, prowadzących przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego.

Mobilizacja kombatantów żydowskich
Ze zjazdu b. wojskowych w Łodzi

ŁÓDŹ, 30.12. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się w Łodzi zjazd okręgowy „Związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski", jak brzmi jego oficjalna nazwa. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele Łodzi, Tomaszowa Mazow., Radomia, Piotrkowa, Częstochowy i Koła w liczbie 40 osób.

Na zjeździe tym m. in. przemawiał poseł Mincberg, który oświadczył, że organizacja kombatantów żydowskich jest koniecznością w chwili, gdy antysemityzm w Polsce się wzmógł.

Prezes zarządu głównego Związku p. Bregman w swoim przemówieniu powiedział m. in.:

— Chcemy pracować i zwalczymy wszelkie przeszkody na naszej drodze. Idzie przez Polskę fala antysemityzmu, fala, która w mojem przekonaniu jest oparta o słynne obce agentury, zmierzające nie ku wzmocnieniu Rzplitej, lecz ku jej zniszczeniu. Oświadczam, że my żydzi niepodległościowcy będziemy bronili naszych praw obywatelskich z taką samą energją, jak broniliśmy i walczyliśmy o niepodległość Polski.

Nadlicytacja długu w kwocie 700.000 zł.
Wielka sensacja wśród żydów łódzkich

ŁÓDŹ, 30.12. (Tel. wł.). Wielką sensację w Łodzi wywołał fakt zaskarżenia przez firmę „Allart Rousseau et C-ie" znanego kupca łódzkiego Dawida Ajznera, współwłaściciela posesji w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 81 i Narutowicza 24, oraz współwłaściciela łódzkiej przędzalni czesankowej. Chodzi o zapłacenie sądownie przyznanego długu w sumie 50.000 dol. i 450.000 zł. Firma „Allart, Rousseau et C-ie" chciała się zabezpieczyć na hipotekach, okazało się jednak, iż Ajzner sprzedał domy fikcyjnie. Ponieważ wspomniana firma nie mogła uzyskać zabezpieczenia, wystąpiła do hipoteki z wnioskiem o zarządzenie nadlicytacji, która jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w Łodzi. Taka nadlicytacja się odbyła i firma uzyskała zabezpieczenie swoich wierzytelności.

Nadmienić należy, że Ajzner od dłuższego czasu przebywa w Palestynie.

Tańsza sól
od 5-go stycznia

We wczorajszym Dzienniku Ustaw wyszło rozporządzenie, obniżające cenę soli z 36 gr. na 32 gr. za kilogram. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 5 stycznia.

Zmniejszenie emerytur
w kolejnictwie

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazał się tekst rozporządzenia Rady Ministrów dostosowujący przepisy o zaopatrzeniu emerytalnem wysłużonych kolejarzy do przepisów emerytalnych pracowników państwowych. Polega to m. in. na skasowaniu podwójnego zaliczania lat, oraz na zaliczaniu tylko w trzech czwartych służby w państwach zaborczych.

Morze to potęga Polski

Zgon przyjaciela Polski
na Węgrzech

BUDAPESZT, 31.12. PAT. Dziś w nocy zmarł tu prof. Janos Tomcsanyi, emerytowany kurator szkolny, literat i działacz społeczny. Zmarły położył wielkie zasługi na polu popularyzacji kultury polskiej na Węgrzech. Wśród mnóstwa artykułów, studjów i szkiców, poświęconych Polsce, do najwybitniejszych dzieł oryginalnych ś. p. prof. Tomcsanyi'ego należy książka p. t. „Polska".

Zmarły przełożył na język węgierski wiele najcenniejszych dzieł polskiej literatury ,wśród nich „Chłopów" Reymonta.

Ś. p. prof. Tomcsanyi odznaczony był komandorją orderu Odrodzenia Polski.

Napad na żydówkę

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi z Łodzi:

W ub. piątek o godz. 9 wiecz. gdy Szpicbaum, mieszkający przy ul. Zachodniej 66, wracał do domu ze swą żoną z wizyty przy ul. Piotrkowskiej 200, jakiś nieznany chuligan oblał kobietę kwasem siarczanym, poczem zbiegł.

Na krzyk napadniętych przybyła policja, która wezwała Pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu doraźnej pomocy odwiózł Szpicbaumową do domu.

Należy nadmienić, że palto karakułowe, które napastnik oblał kwasem siarczanym, zostało zupełnie spalone.